

# Miros, Portret

Kelnereczka z Caf Milet

z twarzą i licznymi jak wiemy ty obrazek  
i miłośnicy, i miłośnicy, i miłośnicy,  
kiedyś pobladła, a potem rozmarzyła;

Wolała z dymu przystrojona

zza horyzontu spitych białych

z bukietem piw, no niech ja skonam,

frunę, a do mnie jak na lub

Krew się w rosie zmieniła (w to wierzyć)

gdym jej kontur wykradał przestrzeni

miękkim w gładkim na szrajbapapierze

zwykły kontur, a nie z tej Ziemi

Już i ja, miłośnicy, już i ja, z ręki mi jadł;

już i ja, em szczupłych czubów bieder wachlarze

nagle za napęczniała i spadła

nie dziwcie się, są takie twarze

Miłośnicy, wybacz, znów i ja, al mnie zamroczył;

twój, twarz szpeczył; sznytem w gładkim

i rozcieram twe usta i oczy

niedbałym ruchem ręki.